

Ceną powściągliwości jest śmierć

Daniel Greenfield

10 listopada po południu młoda kobieta stała przy drodze, trzymając kartkę. Na kartce była nazwa "Gusz Ecjon". Te dwa słowa podsumowują opryskane śliną gromy, jakie antyizraelska lewica rzuca na syjonistyczne osiedla.

Ale dla Dalii był to po prostu dom. A potem już nie był.

Dalia, wracając do domu z pracy jako terapeutka zajęciowa dla dzieci, stała na przystanku autobusowym. Czekala ją jeszcze wieczorna praca w Jad Sarah, gdzie była wolontariuszką w organizacji dla osób starszych i niepełnosprawnych.

Zanim jednak udało jej się tam dotrzeć, zamachowiec muzułmański zrobił to, co mówiły mu, że ma zrobić, zachęcające do "Dżihadu samochodowego" piosenki, rysunki i plakaty rozdawane przez Autonomię Palestyńską i Hamas.

Uderzył w nią swoim samochodem mazda.

Kiedy ta 26-letnia kobieta leżała na ziemi, odważny dżihadysta islamski dźgnął umierającą nożem. Następnie z okrzykami „Allahu Akbar” zaczął dźgać nieuzbrojonego mężczyznę, który zatrzymał się, żeby pomóc. Mężczyzna walczył z nim gołymi rękami i tego było za dużo dla wymachującego nożem dżihadysty, morderca uciekł, został ranny i aresztowany.

Ojciec Dalii, wolontariusz w Magen David Adom, izraelskim Czerwonym Krzyżu, usłyszał o tym, że był zamach. Zrobił to, co robi niezliczona liczba izraelskich ojców i matek, kiedy słyszą taką wiadomość. Zadzwonił do córki. Nie było odpowiedzi.

✘ Mimo że miała dopiero dwadzieścia kilka lat, Dalia

wiedziała, co nadchodzi. To nie był pierwszy akt terroryzmu jej mordercy i to nie był pierwszy raz, kiedy Dalia była ofiarą islamskiego terroryzmu.

Kiedy miała siedemnaście lat, zaatakował ją w tym samym miejscu wymachujący nożem terrorysta. Nie miał jednak samochodu i na miejscu byli uzbrojeni mężczyźni.

“28 lutego 2006 r. stałam na skrzyżowaniu w Gusz Ecjon, kiedy podszedł terrorysta i zaczął dźgać nożem ludzi stojących na przystanku dla autostopowiczów”, napisała później.

Pisała o terrorystach, dla których życie więzienne jest “jak hotel”, którzy oglądają telewizję, uczą się na kursach i kontaktują ze swoimi prawnikami. „Ci, którzy mordują Żydów, mają prawa i przywileje. niesprawiedliwość woła do nieba”.

“Ukarać i wyrzucić tych, którzy nam grożą – pisała Dalia – niezależnie, jakim to jest dla nich kosztem. Muszą zapłacić za swój terror. To jest jedyny sposób na zakończenie terroryzmu”.

☒ Kiedy to czytasz, Dalia Lemkus już jest pochowana. Jej rodzice i pięcioro braci i sióstr już płakali nad jej grobem. Natomiast jej morderca otrzymuje najlepszą możliwą opiekę medyczną w szpitalu izraelskim. Autonomia Palestyńska użyje zagranicznych środków pomocowych ze Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, by płacić mu pensję do końca życia. Jeśli wyjdzie z więzienia, będzie uprawniony do wszystkiego, od specjalnego mieszkania lub domu do darmowej opieki medycznej, za którą płacisz ty, ja i my wszyscy.

Wbicie noża w szyję młodej, leżącej na ziemi kobiety uczyniło go bohaterem Palestyny. Stał się wzorem muzułmańskiego mężczyzny, mali chłopcy w szkołach UNRWA będą uczyć się o jego wspaniałym czynie i będą zachęceni do pójścia w jego ślady. I zrobią to, tak jak on poszedł w ślady tych wielkich bohaterów muzułmańskich, którzy mordowali żydowskie kobiety i dzieci w Hebronie przed jego urodzeniem.

System edukacyjny, zatrudniający zwolenników Hamasu i opłacany przez zagraniczne środki pomocowe, dobrze wykonuje swoje zadanie. Jedne kraje wychowują przyszłych lekarzy i naukowców. Autonomia Palestyńska wychowuje bohaterów, którzy potrafią zdobyć się na odwagę zaatakowania 26-letniej Żydówki, pod warunkiem, że mają po swojej stronie ważący kilka ton samochód, a przynajmniej nóż rzeźnicki. Nie mówiąc już o Allahu i Koranie.

Morderca Dalii może pozostać za kratami, gdzie Amnesty International i Human Right Watch będą składały zażalenia, że jego smartfon nie ma wystarczającej szybkości połączeń, że jego Coca Cola ma za mało bąbelków i że ubrania, które kupuje mu rodzina na odległość za pieniądze wypłacane rodzinom bohaterów, nie leżą na nim dobrze. Jest jednak równie możliwe, że zostanie uwolniony.

Już przedtem był.

Morderca Dalii był w więzieniu za terroryzm, zanim został uwolniony. Uwalnianie terrorystów jest sposobem Izraela pokazywania dobrej woli wobec terrorystów.

W tym roku Obama zmusił Izrael do uwolnienia ponad stu skazanych terrorystów jako "gest dobrej woli", tylko po to, by skłonić terrorystów z Autonomii Palestyńskiej do rozmów o kontynuowaniu rozmów z Izraelem. Naciskano na Izrael, by uwolnił terrorystów w zamian za możliwość negocjacji o ponownym podjęciu negocjacji. I Izrael uwolnił większość terrorystów, przestał zwalniać, kiedy OWP złamała umowę i poszła do ONZ.

Sekretarz Stanu John Kerry powiedział senackiej Komisji Stosunków Zagranicznych, że była to wina Izraela, ponieważ "nie uwolnił więźniów palestyńskich w dniu, w którym mieli zostać uwolnieni".

Następnym razem, kiedy Obama i Kerry zmuszą Izrael do uwolnienia terrorystów za okazję negocjacji o możliwości

negocjacji z terrorystami, morderca Dalii może znowu krzycheć "Allahu Akbar". A jeśli Izrael nie zwolni go w dniu, w którym Obama i OWP chcą, by został zwolniony, obwinia Izrael o to, że nie chce pokoju. Jaki jest lepszy sposób osiągnięcia pokoju niż uwalnianie terrorystów?

Dalia zostawiła swoje komentarze w na stronach, na których Izraelczycy krzyczą, żeby usłyszano ich ponad uspokajającymi kłamstwami wypowiedzianymi przez media. Zostanie pochowana w swoim rodzinnym mieście Tekoa, gdzie jej ciało pozostanie do czasu, kiedy lewicy i jej islamskim partnerom uda się siłą wygnać tysiąc Żydów z Tekoa, żywych z ich domów, martwych z cmentarza.



Departament Stanu, który potępia istnienie żywych i martwych Żydów w Tekoa i chce, by się wynieśli, zareagował na zamordowanie Dalii wezwaniem do obu stron, by okazały powściągliwość.

Dziennikarz Associated Press, Lee, zapytał rzeczniczkę Departamentu Stanu, Jen Psaki, czy chodzi jej o to, że Izraelczycy powinni okazać powściągliwość przez stanie bez ruchu i pozwalanie, by ich zabijano nożami.

"Jeśli stoisz na przystanku autobusowym albo czymś takim i ktoś wjeżdża w ciebie samochodem albo podchodzi i dźga cię nożem, nie wiem, jak... Chodzi mi o to, że ci ludzie nie potrzebują okazywać powściągliwości, prawda?"

Pani Psaki roześmiała się i odmówiła zajęcia się tym pytaniem. Ale jest to pytanie, którym trzeba się zająć.

Izraelowi nieustannie nakazuje się okazanie powściągliwości. Mówi mu się, że jego reakcja na terroryzm muzułmański jest nieproporcjonalna. Kiedy jednak zaczyna się proporcjonalna

powściągliwość? Czy wtedy, kiedy terrorysta muzułmański przejeżdża cię samochodem i wbija nóż w gardło? Czy też tylko wtedy, kiedy terrorysta już jest ujęty, a ty rozważasz zrobienie czegoś w sprawie ludzi, którzy go wysłali i będą nadal wysyłać takich jak on?

Izraelowi hojną ręką pozwolono na oddanie, kiedy ma już nóż wbity w szyję. Gdy tylko jednak wyrwie się, każą mu okazywać powściągliwość. Likwidowanie siatek terrorystycznych, które wysyłają takich mężczyzn byłoby nieproporcjonalne. Odmawianie uwolnienia mordercy Dalii pokazałoby, że Izrael nie chce pokoju.

I niezależnie od tego, co robi Izrael, jak wiele poświęca, jak wiele młodych kobiet chowa na swoich cmentarzach po tym, jak zostały przejechane, zasztyletowane lub wysadzone w powietrze, niezależnie od tego ilu morderców wypuszcza z więzień, zawsze jest winny, że nie dość mocno pragnie pokoju.

Krytycy Izraela, tacy jak Jeffrey Goldberg, twierdzą uparcie, że sytuacja jest „nie do utrzymania”. I to jest prawda.

Walczenie z atakującym, który trzyma ci nóż na gardle, jest nie do utrzymania. Albo poderżnie ci gardło, albo ty go pokonasz. Jeśli za każdym razem, kiedy tylko łapiesz oddech, by móc walczyć dalej, próbujesz negocjować, zamiast zrobić mu to, co on próbuje zrobić tobie, w końcu cię zabije.

Dalia przeżyła pierwszy zamach. Nie przeżyła drugiego. Człowiek nie dostaje zbyt wiele „kolejnej szansy”, kiedy ktoś chce go zabić. A jeśli jesteś nie-muzułmaninem w świecie muzułmańskim, to ktoś zawsze chce cię zabić.

Ceną powściągliwości jest śmierć. Negocjowanie z mordercami pozwala im na zamianę noża na samochód, kamienia na raketę, przyczółka w Libanie na fortece, które mają w zasięgu twoje główne miasta.

Dalia próbowała ostrzec Izraelczyków. Próbowła ostrzec świat.

Teraz jej głos dochodzi z grobu. Jest to głos prawdy.

“Muszą zapłacić za swój terror. To jest jedyny sposób na zakończenie terroryzmu”.

The price of restraint is death

Sultan Knish, 11 listopada 2014

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło:

<http://www.listyznaszegosadu.pl/brunatna-fala/cena-powsciagliwosci-jest-smierc>